OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 20 GRUDNIA. Nr. 349.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Brak traktatu handlowego z Polską

opłacają Niemcy goospodarczemi niedomaganiami.

Berlin, 19.12. W sejmie pruskim toczyła się we wtorek dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie zamykania i ograniczania przedsiębiorstw w przemyśle metalowym niemieckiego Górnego Śląska.

W czasie duskusji tej przedstawiciele socjalistów demokratów i niemieckiej partji ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.

Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na Śląsku niemieckim łaknie wprost zawarcia traktatu handlowego z Polską i że tylko taki traktat stworzyć może nowe rynki zbytu na Górnym Śląsku.

Demokrata Schmiljan czyni zarzut rządowi, że mimo długotrwałych rokowań, do tej pory nie udało się doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Metzenthin podniósł, że tylko zawarcie traktatu handlowego z Polską i zakończenie wojny handlowej zapewnić może Śląskowi niemieckiemu zbyt produktów przemysłowych.

Cała prasa berlińska z wyjątkiem „Vossische Ztg." i „Vorwärts". a również i „Nachrichten - Büro des Vereines der deutschen Zeitungsverläger", podając obszerne sprawozdanie z dyskusji sejmowej, świadomie przemilczają zupełnie wszystkie ustępy, dotyczące traktatu handlowego z Polską. (Pat)

Warszawa, 19.12. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina, że przerwanie rokowań handlowych polsko - niemieckich w sprawie obrotu drzewem i ustanie ważności prowizorycznego układu handlowego w tej sprawie wywołało w zainteresowanych kołach niemieckich duże poruszenie, bowiem w Nemczech daje się odczuwać wielki brak surowca drzewnego.

W związku z tem rząd niemiecki postanowił wznowić odnośne rokowania i powierzyć ich prowadzenie nie p. Hermesowi, lecz posłowi niemieckiemu w Warszawie. p. Reuscherowi.

W Niemczech spodziewają się, że polsko - niemiecki układ drzewny dojdzie do skutku jeszcze w tym miesiącu, a to między świętami Bożego Narodzenia, a Nowym Rokiem.

List otwarty „Volksbundu"

do ministra Zaleskiego.

Katowice, 19-12. Dzisiejsze wydania niemieckich czasopism „Kattowitzer Zeitung", „Der Oberschlessche Kurier" „Volkswille" i „Ost-Schlesische-Post" zostały przez władze policyjne skonfiskowane za zamieszczenie otwartego listu Volksbundu do ministra Zaleskiego, podpisanego przez przewodniczącego Volksbundu hr. Hoenkel von Donnersmarcka i kierownika administracyjnego posła Ulitza. (PAT.)

Dekret o ustroju sądownictwa

przedmiotem obrad sejmowej podkomisji prawn.

Warszawa, 19.12. Sejmowa podkomisja prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu nad kwestją projektu ustawy o ustroju sądownictwa.

Podkomisja przyjęła skreślenie par. 2 art. 87, w myśl którego umożliwione było przejście do sądownictwa urzędników różnych działów administracji państwowej, przy równoczesnem zaliczeniu lat służby państwowej celem oznaczenia stanowiska sędziowskiego.

Dodano natomiast do art. 87 nowy przepis, odnoszący się do urzędników referendarskich Ministerstwa sprawiedliwości, prokuratorji generalnej i oficerów korpusu sądownictwa, w myśl którego kierownicze stanowiska sądowe będą mogły być tym osobom nadane po przesłużeniu bezpośrednio przed nominacją 3 lat.

W artykule 90 wprowadzono zasadę, że każdy sędzia jest mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wielki wróg polskości

prezesem związku przemysłowców niemieckich.

Bytom, 19-12. (Tel. wł.) Na miejsce osławionego radcy Hugenberga, który ustąpił ze stanowiska kierownika związku przemysłowców niemieckich Rzeszy (niemiecki Lewiatan), wybrano dr. Ewalda Fielgera, byłego dyrektora Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury.

Jest on największym wrogiem polskości wśród dyrektorów ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku.

Był wysiedlony z Polski rozporządzeniem administracyjnem w roku 1923.

Jest on osobistością jeszcze bardziej nieprzejednaną w stosunku do Polski. aniżeli Hugenberg i może on zaważyć na losach rokowań handlowych polsko-niemieckich, zwłaszcza w dziedzinie postulatów przemysłu węglowego na Górnym Śląsku.

Dalsze zbrojenia niemieckie

nad polską granicą.

Bytom. 19-12. (Tel. wł.) Dzisiaj przybył do Głogowa minister Reichswehry generał Groener w towarzystwie adjutantów majora Prätoriusa i ppułk. Schellbacha.

W podróży inspekcyjnej ministrowi towarzyszy szef sztabu 3 dywizji Reichswehry pułk. baron Hammerstein.

Podróż Groenera pozostaje w związku z budżetem jego ministerstwa, w którym są wstawione poważne pozycje na budowę nowych gmachów koszar, pawilonów dla oficerów, strzelnic, lotnisk itd. na całym Śląsku.

W miejscowościach objętych planem dwudniowej podróży odbędzie minister w tej sprawie konferencje z reprezentacjami miejskiemi.

Gdzie premjer Bartel

SPĘDZI ŚWIĘTA.

Warszawa, 19-12. (Tel. wł.) P. prezes Rady ministrów, prof. Bartel. spędzi święta Bożego Narodzenia we Wschodniej Małopolsce w powiecie Kosowskim, u znajomych na wsi.

P. premjer wyjeżdża z Warszawy w sobotę wieczorem.

Niezwykły pośpiech

MARSZAŁKA SENATU.

Warszawa, 19-12. (Tel. wł.) Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu senator Głąbiński z Klubu narodowego zawiadomił marszałka Senatu p. Szymańskiego, że Klub ten zgłosi na posiedzeniu wniosek, aby przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się jeszcze jedno posiedzenie Senatu, poświęcone sprawie odroczenia terminu wejścia w życie dekretu o ustroju sądownictwa.

To lojalne zawiadomienie nie wyszło na dobre Klubowi narodowemu, bowiem po wyczerpaniu porządku obrad, p. marszałek Szymański prędko stuknięciem laski zakończył posiedzenie Senatu i szybkim krokiem wyszedł z sali, nie życzywszy senatorom „wesołych świąt", ani nie zawiadomiwszy ich o terminie następnego posiedzenia Senatu.

Inna rzecz, że wniosek Klubu narodowego prawdopodobnieby upadł, bowiem senatorowie klubów lewicowych nie byli mu przychylni i przeważnie świecili nieobecnością na sali obrad.

Trzęsienie ziemi

W CHILE.

Londyn, 19.12. Według otrzymanych tu doniesień w Sant Jago de Chili odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi, które jednak nie spowodowało ofiar w ludziach.

Na parę chwil przed trzęsieniem ziemi w miejscowości Temuco wybuchł wielki pożar, który zniszczył doszczętnie baraki piechoty.

Doniosły wynalazek

W DZIEDZINIE GÓRNICTWA.

Katowice, 19.12. W związku z pewnym nowym wynalazkiem w dziedzinie rozsadzania skał węglowych odbyło się wczoraj dalsze demonstrowanie strzelania próbnem płynnem powietrzem na kopalni doświadczalnej „Barbara" w Mikołowie wobec przedstawicieli Wyższego Urzędu górniczego.

Strzelanie dało wyniki pomyślne.

Dwa wyroki śmierci

W NOWYM SĄCZU.

Nowy Sącz, 19.12. (Tel. wł.) Przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Krokowi o skrytobójcze morderstwo żony Marji i przeciw teściowej jego Tekli Hołłoś, oskarżonej o współwinę zamordowania córki.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok skazujący Jana Kroka i Tekle Hałłoś na karę śmierci przez powieszenie.

Tajemnicze uprowadzenie

EKSPEDJENTKI Z GDYNI

Z Gdyni donoszą:

Przed paru dniami uprowadzono w Gdyni Irenę Ł., ekspedjentkę jednego ze składów.

Śledztwo wykazało, że panienkę uprowadził jakiś osobnik pod pozorem pokazania jej luksusowego statku zagranicznego i jego urządzeń.

Lekkomyślne dziewczę uwierzyło i zatrzymane siłą na jednym ze statków pasażerskich, odpłynęło za granicę.

Policja wdrożyła poszukiwania i rozesłała radjowe listy gończe do wszystkich statków, które w ostatnich dniach odpłynęły z Gdyni w szeroki świat.

Włamywacze warszawscy

NA WYSTĘPACH W RADOMSKU

Łódź, 19-12. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy dokonano w Radomsku niezwykle zuchwałej kradzieży.

Przez podkop od strony kościoła ewangelickiego zakradło się do składu towarów kolonjalnych Frajermana kilku złodziei.

Zrabowawszy towarów na sumę 6000 złotych, złoczyńcy załadowali je na wóz i odjechali w niewiadomym kierunku.

Istnieje domniemanie, że kradzieży dokonali włamywacze warszawscy, przybyli do Radomska na „gościnne występy".

PRZEGLĄD PRASY

Zmiany rządów w Polsce.

P. Iza Moszczeńska zestawia w „Kurjerze Warszawskim" wszystkie gabinety, jakie w ciągu ubiegłego dziesięciolecia sprawowały rządy w Polsce. Niezmiernie ciekawe to zestawienie przedstawia się następująco:

Ścisłe obliczenie według dat i nazwisk (po usunięciu omyłek w numeracji) daje ogółem 17 gabinetów, które, począwszy od listopada 1918 r. dzierżyły władzę kolejno aż do dnia dzisiejszego, w ciągu 10 lat. Niektóre z nich w czasie swego trwania podlegały częściowej rekonstrukcji; niektórzy ministrowie kilkakrotnie powracali do władzy lub też pozostawali przy niej, choć premjer się zmieniał. Liczba tek także była nierówna; najliczniej obsadzony był pierwszy gabinet Moraczewskiego, gdyż prócz 15 ministrów resortowych miał jeszcze 4 ministrów bez teki. Po kolejnem zwinięciu kilku ministerstw, które były powojennym przeżytkiem, jak Ministerstwo aprowizacji, min. dzielnicy pruskiej, oraz Min. kultury i sztuki i Min. zdrowia, w gabinecie oszczędnościowo stabilizacyjnym ministra Wł. Grabskiego pozostało tek 12 i ten stan rzeczy się utrzymał aż do ostatnich czasów, gdy — jak wiemy — przywrócono 13-ą, poczt. i telegrafów, dla ministra Miedzińskiego.

Po odtrąceniu z listy nazwisk, tych, które się powtarzają, pozostanie jeszcze 164 mężów stanu, których niepodległa Polska zdążyła zaszczycić urzędem i tytułem ministra.

Ogromnie interesującym jest czas trwania poszczególnych gabinetów:

Najdłużej trwał—gabinet Władysława Grabskiego, t. j. 22 miesiące i 25 dni; drugie miejsce zajmuje gabinet Wincentego Witosa, który przyszedł do władzy w czasie inwazji bolszewickiej a pozostał przy niej 14 miesięcy i 20 dni. Gabinet Paderewskiego trwał 10 miesięcy i 25 dni, Józefa Piłsudskiego 8 miesięcy i 25 dni, Antoniego Ponikowskiego 8 miesięcy 17 dni.

Jak widać rządy w Polsce zmieniały się ogromnie często. Czy jednak jesteśmy wyjątkiem w rodzinie państw? Otóż, jak p. Moszczeńska stwierdza we Francji .

po upadku cesarstwa upłynęło kilka dziesięcioleci, zanim Francja doczekała się gabinetu, który przetrwał całe dwa lata. Ale choć się ludzie zmieniali u góry, robota szła trybem utartym, odwieczne ustawy normowały stosunki codzienne z wyjątkiem tych nielicznych, które w danej chwili były na porządku dyskusji i o które toczyła się walka. Każdy mer w swoim okręgu w 99-ciu przypadkach wiedział co ma robić, a tylko w jednym na sto czekał instrukcji nowego ministra.

Niestety u nas wraz z gabinetami zmieniają się zwykle i siły wykonawcze u dołu, ustawy, komentarze do ustaw, rozporządzenia i t. p.

I to już zło największe...

Nasza literatura.

Ciekawe uwagi o powojennej literaturze polskiej zamieszcza „Rzeczpospolita":

Piśmiennictwo polskie po odzyskaniu niepodległości, nic nie straciło ze swych cech niewoli, tak długo wiążącej myśl polską, nic nie zyskało na tem, że życie popłynęło wartką falą i idzie żwawo do urzeczywistnienia ideałów narodu o świetnej przeszłości i wysokiej kulturze. Nad przemianami, widocznemi dla wszystkich, piśmiennictwo przechodzi jakby do porządku dziennego i zasklepiwszy się w jakiejś niezrozumiałej analizie chorego ducha, robi wrażenie, że duchów chorych jest w Polsce tak wiele, iż trzeba zrobić z nich typy. Tu autor wyolbrzymia drobne nieporozumienia rodzinne i każe żonie i matce porzucić dom i rodzinę pod pozorem, że stała się tej rodzinie niepotrzebną, ówdzie każe męczyć mężowi żonę, której naturalny popęd macierzyństwa nie może być spełniony, kiedyindziej wysubtelnia się zwykłą podłostkę wyczerpanego niepowodzeniami człowieka..

Gdzież są społeczne typy zdrowego, uczciwego, dobrego syna ojczyzny i dobrego obywatela - Polaka, gdzie typy dzielnej Polki, która, będąc dobrą żoną i matką, tak skutecznie przyczynia się dziś i do utrzymania rodziny? Czyż naprawdę brak ich w Polsce, czyż naprawdę Polska składa się z chorych neurasteników, nierządnic lub ludzi, stojących w niezgodzie z prawem i zasadami etyki?

Tak chyba nie sądzi żaden najbardziej pesymistycznie usposobiony obserwator.

Autor tych uwag ma bezwątpienia wiele słuszności. Trzeba jednak pamiętać o tem, że autorzy doby dzisiejszej, to naogół ludzie czasów wojennych, a więc moralnie i społecznie niezdrowych. Pokolenie twórców o silnych nerwach i trzeźwych poglądach dopiero rośnie.

Krwawa walka w gmachu więziennym.

Trzy osoby zabite, wiele rannych.

Kołobrzeg, 19-12. W więzieniu w Insterburgu doszło wczoraj wieczorem do krwawej walki z więźniami, w czasie której trzy osoby zostały zabite, a wiele ciężko poranionych.

Oto do zbrodniarza Bernecker'a zgłosił się krewny jego, niejaki Lack, którego Bernecker przyjął w poczekalni więziennej.

Nagle usłyszał strażnik więzienny dwa kolejne strzały.

Równocześnie obaj zbrodniarze wybiegli z pokoju, ostrzeliwując się i uciekając ku wejściu.

Nadbiegli z różnych stron strażnicy podjęli walkę ze zbrodniarzami, w czasie której wachmistrz straży więziennej otrzymał śmiertelny postrzał w głowę.

Strażnicy nie byli w stanie podjąć walki ze zbrodniarzami, byli bowiem nieuzbrojeni.

Jedynie dyrektor więzienia, Menten, który posiadał rewolwer, oddał kilka strzałów.

Tymczasem zbrodniarze zamknęli się, nie mogąc uciec, w celi więziennej, w której zostali obleżeni przez straż więzienną i policję.

Po dłuższej wymianie strzałów wezwano obu zbrodniarzy do poddania się.

Wówczas zjawił się Lack, który oddał trzy pistolety i poddał się, natomiast drugi zbrodniarz został zabity w czasie wymiany strzałów.

Z pośród straży zmarł również z odniesionych ran jeden ze strażników.

Dyskusja w sejmowej komisji budżet.

nad budżetem Ministerstwa oświaty.

Warszawa, 19-12. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Poseł Połjan (Ch. D.) omówił kwestję szkolnictwa powszechnego i wspominając o szkołach średnich zwrócił uwagę, iż istnieje nierównomierność w traktowaniu poszczególnych województw.

Mówca zgłasza szereg poprawek o skreślenie różnych pozycyj.

Następnie zabrał głos imieniem Państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ppułk. Ulrych, przedstawiając zużytkowanie 10-miljonowego budżetu na wychowanie fizyczne, uchwalonego w poprzednim roku.

Poseł Putek (Wyzwolenie) w dłuższem wywodzie krytykuje stosunki szkolne, panujące w Małopolsce.

Zkolei zabrał głos minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Świtalski, który wyjaśnił niektóre pozycje budżetu zaczepione przez niektórych mówców.

Minister wypowiada się przeciwko podwyższeniu pozycji na budowę szkół do 50 milj. zł., ponieważ nie można odpowiedniej kwoty odrywać od budżetu spraw wojskowych.

Następnie p. minister omówił kwestję szkolnictwa średniego.

Po przemówieniu ministra Świtalskiego obrady przerwano.

Przewodniczący komisji poseł Byrka oświadcza, że głosowanie nad resortem Ministerstwa oświaty odbędzie się pojutrze. (PAT.)

Król Amanullah broni się

przed pożogą rewolucji.

Londyn, 19-12. Ostatnie wiadomości z Afganistanu brzmią nieco pomyślniej.

Para królewska ma się dotychczas znajdować w Kabulu.

Członkowie rządu starają się zorganizować nową armję celem opanowania rewolty.

Część armji w liczbie około 35.000 ludzi przeszła wskutek nieplacenia żołdu na stronę powstańców.

Podczas gdy wiadomości nadchodzące bezpośrednio z Kabulu są skąpe i lakoniczne, na granicy Indyj kursują najbardziej fantastyczne pogłoski.

Z Kalkuty donoszą, że powstańcy opanowali bardzo ważne strategiczne punkty, nietylko we wschodniej części Afganistanu, ale również w bezpośredniej okolicy stolicy.

Bunt armji przeciwko królowi Amanullahowi ma przedewszystkiem podłoże religijne.

Podobno sytuacja jest niezwykle naprężona.

Powstańcy żądają abdykacji Amanullaha na rzecz jego starszego brata i zaniechania reform.

Londyn, 19-12. Według ostatnich wiadomości z nad granicy indyjskiej, wszyscy europejczycy, przebywający w Kabulu, są pomieszczeni w poselstwie angielskiem.

W Indjach obiegają w dalszym ciągu alarmujące pogłoski o walkach w Afganistanie.

Wojska chcą podobno zemścić się za to, że król nie wypłacił im żołdu już od kilku miesięcy.

Wszystkie dochody państwowe w ostatnim czasie zostały zużyte na pokrycie kosztów europejskiej podróży króla.

Poselstwo w Londynie stwierdza w przeciwieństwie do tych wiadomości, że w całym kraju jest już przywrócony spokój. (AW.)

Orgje przemytnictwa

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 19.12. Władze celno-skarbowe na Górnym Śląsku ujawniły, że wszystkie prawie kawiarnie i restauracje, nie wyłączając nawet restauracyj kolejowych, sprzedają niemieckie, względnie austrjackie wyroby tytoniowe, przemycane masowo z Bytomia i Gliwic.

Przemycane papierosy bywają niekiedy w opakowaniach polskich, co utrudniało wykrycie przemytu.

W związku z powyższem urząd wojewódzki ustanowił wysokie kary połączone z zamknięciem lokalu w razie stwierdzenia sprzedaży przemycanych wyrobów tytoniowych.

Nazwa Katowic

PRZED WIEKAMI.

Katowice, 19.12. W związku z dyskusją na łamach prasy polskiej na temat właściwej nazwy stolicy województwa Śląskiego dowiadujemy się, że źródłowe badania wykazują, iż pierwotna nazwa Katowic brzmiała Bogucicka Kuźnia, która należała do parafji w Bogucicach.

Dopiero na początku 17 w. nazwa Kuźnia Bogucicka poszła w zapomnienie, a osada otrzymała nazwę Katowic.

Brzmienie nazwy Katowic utrzymuje się od początku 17 w. we wszystkich dokumentach kościelnych, państwowych i prywatnych tak łacińskich jak i niemieckich.

Istnieje natomiast legenda, że nazwa Katowic pochodzi od słowa „katować", ponieważ przy zwożeniu rudy z Bytomia do huty w Kuźni Bogucickiej katować miano konie, co stało w związku z uciążliwą wówczas drogą.

Jest wreszcie wersja, że dawną nazwą były „Katowice" (od zwierzęcia" kot").

Potwierdzenia tych legend w dokumentach niema. (Pat).

Niezwykłe morderstwo

Katowice, 19-12. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem w jadłodajni Habryki w Tarnowskich Górach padł od kuli obywatel miejscowy, Stokłosa.

W chwili, gdy w jadłodajni nie było nikogo, prócz gospodarza i Stokłosy, wszedł jakiś osobnik w uniformie kolejarza i dał w kierunku Stokłosy cztery strzały.

Trafiony kulą w serce Stokłosa zwalił się na ziemię.

Przepowiednia pogody

NA CZWARTEK

Warszawa, 19.12. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 8-ej rano w całej Polsce chmurno, mglisto, bez opadów śnieżnych. Temperatura o godzinie 8-ej wynosiła w Warszawie minus 13 st.

O godzinie 10-ej w Warszawie minus 12,3 C. W Pińsku 12, Krakowie 9, Wilnie 22, Poznaniu 17, Lublinie 12, Zakopanem 10, Tarnopolu 9, Pucku 14, Hala Gąsienicowa 13, Morskie Oko 12.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w czwartek: Chmurno z większemi przejaśnieniami. Mroźno; silniejszy mróz na północnym wschodzie, słabszy na południu. Rankiem lekka mgła. Słabe wiatry lokalne.

Skutki rozwydrzonego sekciarstwa.

Skutki zbolszewiczałego sekciarstwa u nas w Polsce dają się już tu i owdzie odczuwać. Niedawno rozbito świętokradzko krzyż przydrożny w Sosnowcu; niedawno w Częstochowie podczas kazania w jednej ze świątyń katolickich sekciarz przeszkadzał kaznodziei. W niedzielę znów 16 b. m. w Będzinie, kiedy po roratach ksiądz wygłosił kazanie dogmatyczne o rzeczach ostatecznych, jakiś drab zaczął krzyczeć w kościele i zaraz zbiegł. Ludzie, zorjentowawszy się w sytuacji, puścili się w pogoń za drabem, ale ten wnet zniknął im z oczu. Powiadomiona o tem policja wdrożyła dochodzenie.

Importowane z zagranicy sekciarstwo rzuciło się w ostatnich czasach na Kościół katolicki w Polsce z jakąś zadziwiającą agresywnością i zuchwalstwem. Naliczyćby można przeróżnych sekt w Polsce conajmniej kilkanaście. Jak widać z ich „działania i nauczania", metody sekciarskie są nawskroś bolszewickie i anarchistyczne. Zaprzeczają dogmatów wiary, a przez to znoszą podstawy na których opiera się moralność i obyczajność państwa, oraz życie społeczne i kulturalne narodu.

Państwo wtedy, można rzec, ma warunki pomyślne do rozwoju i bytu swojego, kiedy cieszy się możliwą jednolitością wyznania i kultury. Wszelkie rozbieżności, czy to religijne, czy klasowe, czy polityczne nawet — wytwarzają wieże Babel w państwie i niezmiernie osłabiają wewnętrzną spoistość jego i rozbijają zbiorowego ducha narodu. Sekciarstwo, szerząc waśnie i spory religijne oraz dopuszczając się karygodnych ekscesów w świątyniach katolickich przyczynia się do rozbicia wewnętrznej siły państwa i drażni uczucia miljonów wyznawców Kościoła katolickiego, który w splotach dziejowych zrósł się z Polską i przeżywał razem z nią różne losy doli i niedoli. Kościół katolicki po tylu wiekowych zasługach w Polsce i dla Polski ma wszelkie prawo do tego, aby go szanować i czcią otaczać.

Im więcej powstanie sekt religijnych w Polsce, tem, oczywiście, cięższe będą i rządy tego państwa, a i pewna zależność od centrali zagranicznych sekciarskich. Zdaje mi się, że swarów partyjnych i politycznych jest niemało w Polsce. Pocóż wytwarzać i dodawać jeszcze nowe spory wyznaniowe? Poco legalizować, jak tego chcą wywrotowcy, rozmatite aberracje ludzkie i dogadzać ślepym i demagogicznym namiętnościom ludzkim, kiedy pod hasłem „wolności wyznaniowej" kryje się najczęściej anarchja ducha i dzika swawola.

Są przecież sekty, niby wyznaniowe, które wobec państwa zajmują stanowisko wprost nieprzychylne, zdradzieckie. Są to sekty, które odmawiają przysięgi i rekruta państwu, a na wypadek wojny zabraniają bić się z wrogiem. Są znów sekty, które w swoich instytucjach uprawiają demoralizację, kompromitującą Polskę zagranicą.

Tolerancję wyznaniową, dobrze pojętą, uznaje przecież i Kościół katolicki. Ale jak tę tolerancję rozumie? Wyjaśnię to na przykładzie. Matematyka uczy, że dwa razy dwa — cztery. Ponieważ prawda ta jest oczywistym pewnikiem, matematyka nie może nigdy zkodzić się z tem, by dwa razy dwa było pięć. Zatem matematyka wyklucza tolerancję rzeczową, czyli nie cierpi błędu. Żaden jednak inteligentny człowiek nie będzie prześladował, znieważał, lub bił kogoś drugiego, jeśli ten powie, że dwa razy dwa jest pięć. Ta wyrozumiałość i pobłażliwość dla błądzących, nazywa się tolerancją osobistą. Stosując powyższą zasadę do Kościoła katolickiego, twierdzimy, że Kościół nie może uznać tolerancji rzeczowej, czyli błędu. Natomiast okazuje zawsze tolerancję osobistą, czyli względem błądzących, na wzór Chrystusa, który potępiał grzech, a przecież obcował zarówno z celnikami, jako i z grzesznikami.

Szanując sekciarzy, jako bliźnich, musimy się jednak przeciwstawić z całą stanowczością ich błędom i fałszom, gdyż tego wymaga dobro Kościoła i dusz ludzkich oraz dobro Ojczyzny naszej

Ks. A. Zimniak.

Teror chłopski

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskiewskie „Izwiestja" notują cały szereg dalszych wystąpień chłopów przeciwko władzom sowieckim. Tak naprzykład w okręgu Irkuckim zamożny chłop Iszczenkow poturbował bardzo poważnie członka komisji wyborczej, oświadczając równocześnie, że w taki sam sposób załatwi się z każdym, „kto pozbawia nas prawa głosowania". W okręgu Niżegorodskim i w okręgu Kuznieckim na Syberji wykryto tajne organizacje zamożnych chłopów, którzy prowadzili wśród ludności ożywioną agitację na rzecz głosowania na „kułaków". We wsi Nikolskoje w pobliżu Piatigorska zamordowano w sposób podstępny komunistę Warenika, który znany był ze swej nienawiści wobec zamożnych chłopów.

W okręgu Orszańskim zamożni chłopi spalili zabudowania gospodarstwa sowieckiego „Iskra".

Prócz tego pisma prowincjonalne donoszą o dalszych jeszcze wypadkach teroru chłopskiego w Rosji sowieckiej.

Jakie nowości są przewidziane

w nowym ustroju sądów powszechnych.

Sejm Rzeczypospolitej wypowiedział się w trzech czytaniach za odroczeniem dekretu o ustroju sądów powszechnych. Gdyby nawet Senat zajął odmienne stanowisko, Sejm kwalifikowaną większością odroczy dekret.

Nie zdąży jednak prawdopodobnie tego zrobić przed 1 stycznia 1929 r.

Czy Rząd będzie się liczyć z wyraźną wolą czynnika ustawodawczego okaże najbliższa przyszłość.

Dekret o ustroju sądów powszechnych wprowadza szereg zmian w dotychczasowym ustroju.

Z przepisów ogólnych dowiadujemy się, iż wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych sprawować będą: **sędziowie pokoju, sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy.** Prócz zwykłych sesyj sądu w jego siedzibie, minister sprawiedliwości może zarządzić odbywanie poza siedzibą sądu stałych wyroków sądów okręgowych i sądów grodzkich.

Sąd grodzki będzie dla b. Kongresówki nowością. Sąd grodzki mniej więcej **odpowiadać będzie dzisiejszym sądom pokoju z tą różnicą,** iż będzie on podzielony na wydziały cywilny i karny, w obrębie których przeprowadzona zostanie specjalizacja sędziów. Jeden z sędziów grodzkich będzie naczelnikiem sądu grodzkiego. Sąd grodzki rozpatrywać będzie m. in. odwołania od wyroków sędziów pokoju. Sąd grodzki rozpatruje sprawy jednoosobowe (zasiadać tu będą wyłącznie prawnicy, dziś zajmujący stanowiska sędziów pokoju).

Sąd okręgowy w nowej organizacji sądownictwa będzie rozpatrywał odwołania od orzeczeń sądów grodzkich jako druga instancja, natomiast jako pierwsza instancja rozważać będzie przekazane mu przez procedury sprawy. Sąd okręgowy orzekać będzie trójgłowo.

Na uwagę zasługuje przepis zarządzający, iż sąd okręgowy, jako sąd przysięgłych składa się z trybunału (3 sędziów) i ławy przysięgłych. Przepis powyższy stanowi dla b. Kongresówki novum. **Zostają tu bowiem wprowadzone** w myśl konstytucji **sądy przysięgłych.** Co do ich działalności prawodawca czyni jednak zastrzeżenie, iż sądy przysięgłych mogą być w pewnych okręgach zawieszone, jeżeli to okaże się koniecznem ze względów porządku publicznego. Wprowadzenie stanu wyjątkowego, lub wojennego w siedzibie sądu okręgowego pociąga za sobą z mocy samego prawa zawieszenie działalności sądów przysięgłych w całym jego okręgu. Z powyższego wynika, iż w razie np. strajków, rozruchów groźniejszych, sąd przysięgłych po ogłoszeniu wyjątkowych zarządzeń będzie z samego prawa, unieruchomiony. Sprawy podlegające przysięgłym, np. o knowania antypaństwowe rozpatrywane będą wówczas przez zwykłe komplety sądów okręgowych.

W ustroju sądów apelacyjnych, które rozpatrywać będą odwołania od orzeczeń sądów okręgowych **nowe prawo zmian nie wprowadza.**

Instancją kasacyjną pozostanie Sąd Najwyższy, którego orzeczenia, komentujące zasady prawa wpisywane być mają do t. zw. księgi zasad prawnych.

W odrębny udział ujęto w nowej ustawie przepisy zatytułowane: „Utrzymanie powagi sądu". Mocą przepisów powyższych w razie cięższego naruszenia powagi, spokoju, lub porządku czynności sądowych sąd może skazać winnego na grzywnę do 300 zł., lub na karę pozbawienia wolności do dni trzech.

Wiekowy spór o ordynację Radziwiłłów.

Sensacyjny proces o olbrzymie dobra i 100 milj. zł. gotówką

Proces zaiste niebywały został w tych dniach wszczęty w Sądzie Okręgowym w Nowogródku.

Prawnicy zapewniają, że od wielu, wielu lat europejska kronika sądowa nie notowała takiej sprawy.

Spór toczy się **o dwa miasta: Nieśwież i Ołykę,** rozległe dobra ziemskie w różnych dzielnicach Polski i w dodatku **o sto miljonów zł. w gotowiźnie.**

Jako strony w tej sensacyjnej sprawie występują dwie linje możnego na Kresach rodu Radziwiłłów. Strona powodowa od stu przeszło lat była poczytywana za pochodzącą od nielegalnie urodzonego przodka i jako taka nie była dopuszczona do dziedziczenia radziwiłłowskich dóbr ordynackich.

Rozgałęzienie możnego książęcego rodu, który w ciągu wieków spokrewnił się z pierwszemi arystokratycznemi rodami w Europie, przyczynił się niewątpliwie do nadania sprawie szerszego rozgłosu poza granicami Rzeczypospolitej. Geneza sporu jest następująca.

Trzej Radziwiłłowie bracia Mikołaj, („Sierotka"), Albrecht i Stanisław założyli w roku 1587 rozległe ordynacje, które objęły miasta Kleck, Nieśwież i Ołykę oraz obszerne dobra ziemskie na Litwie i Wołyniu. Wedle statutu fundacji zatwierdzonej przez królów polskich, **utworzony kompleks dóbr rodowych pozostaje na wieczne czasy własnością książęcej rodziny Radziwiłów.**

Przechodzi zaś z pokolenia na pokolenie do dziedziców płci męskiej z prawowitego małżeństwa urodzonych.

Pod koniec XVIII w. panem na Nieświeżu i Ołyce był znany Radziwiłł ks. Karol „Panie Kochanku". Kleck zaś należał do ówczesnego wojewody wileńskiego ks. Józefa Radziwiłła.

W r. 1790 Karol „Panie Kochanku" zmarł i dziedzicem ordynacji radziwiłłowskiej został jego bratanek ks. Dominik. Młody ordynat był sławny na Litwie z bujnego temperamentu i hulaszczej swawoli. Rodzina pragnąc ustatkować nieokiełznanego Dominika, **wpłynęła na niego, aby się ożenił.** Ordynat wreszcie uległ namowom.

Opowiadają jednak, że tuż na uczcie ślubnej Dominiki **zapłonął afektem miłosnym do obecnej wśród gości weselnych kuzynki swej mężatki Teofili hr. Starzeńskiej.**

Ks. Dominik zakochał się na „zabój". Para kochanków wiele czasu nie traciła i po kilku dniach oboje uciekli do Austrji, porzucając każdy swoje legalne ognisko rodzinne. Ucieczka ta była swego czasu sensacją europejską.

Młoda para osiadła w Grazu i każdy wszczął kroki na własną rękę dla uzyskania rozwodu od pozostawionej na Litwie drugiej swej połowy.

Tymczasem przed uzyskaniem rozwodu hr. Teofila urodziła syna Aleksandra i Dominik wobec władz austrjackich przyznał się do jego ojcowstwa. Działo się to wszystko w okresie 1807 — 1809.

W czasie wojen napoleońskich Dominik walczył po stronie francuskiej i w r. 1813 zginął w bitwie pod Hanau. Teraz rozpoczyna się właściwy spór. Pozostały po Dominiku Aleksander aczkolwiek uznany przez poległego za syna, **był wedle ustaw rosyjskich uważany za nielegalnie urodzonego.** Rodzina, powołując się na to, nie dopuściła Aleksandra do dziedziczenia i cała ordynacka fortuna radziwiłłowska przeszła do kleckiej linji Radziwiłłów, w czyim ręku się znajduje po dziś dzień

Wydziedziczony Aleksander pozostał w Austrji, gdzie władze uznały go za prawowitego syna Dominika z prawem dziedziczenia **oraz noszenia ojcowskiego tytułu książęcego Radziwiłłów.** Nie mniej jednak Radziwiłłowie kleccy chronili się sprzyjającemi im ustawami rosyjskiemi.

Aleksandrowi w Austrji powodziło się nieszczególnie. Z biegiem czasu ożenił się z córką właściciela drugorzędnego hotelu w Wiedniu, która mu powiła syna Ludwika. Ten ostatni **również uzyskał zatwierdzenie praw i tytułu książęcego od rządu austrjackiego.**

Obecnie gdy warunki polityczno-prawne uległy tak radykalnej zmianie, wnuk Aleksandra również Aleksander wystąpił z powództwem o dziedzictwo ordynacji radziwiłłowskiej.

Powód, ks. Aleksander Radziwiłł liczy obecnie lat 59. W skardze powodowej złożonej w nowogródzkim sądzie okręgowym żąda on zwrotu dóbr ordynackich, które w ciągu pięciu pokoleń były w posiadaniu Radziwiłłów kleckich. Ponadto domaga się odszkodowania za dzierżenie tak długie dóbr w wysokości takiego „drobiazgu" jak 100 miljonów zł.

Ile wydaje Austrja

NA SWE SIŁY ZBROJNE?

Według preliminarza budżetowego na rok 1929 wynosić będą w roku tym wydatki na austrjackie wojsko 97.200.000 szylingów, na policję państwową — 63.600.000, a na żandarmerję—35.600.000 szylingów. Koszta utrzymania armji, składającej się z 1462 oficerów, 1683 podoficerów i 17.800 szeregowców, stanowią ogółem 7.8 proc. wszystkich wydatków państwowych w roku przyszłym. Ponieważ Austrja dzisiejsza liczy około 6.500.000 mieszkańców, obciążenie podatkowe jednego mieszkańca na cele armji wynosi rocznie 14.9 szylingów, przyczem koszta utrzymania jednego żołnierza wyrażają się liczbą 4.120 szylingów.

Wydatki na policję i żandarmerję są jeszcze większe, stanowiąc ogółem 8.8 proc. wszystkich wydatków państwowych. Przytem nie wolno zapominać, że armja związkowa, policja i żandarmerja tworzą w Austrji tylko kadry formacyj zbrojnych i że oprócz tych formacyj legalnych posiada republika austrjacka dwie potężne armje illegalne, nacjonalistyczny Heimwehr i socjalistyczny Schutzbund, które organizowane są na tych samych zupełnie zasadach, co legalna armja. Liczebność obu tych bojówek wyraża się cyfrą 300.000 członków.

Wystawa Sztuk Pięknych
W KATOWICACH.

Katowice, 18.12.28.

Otwarta w dniu 15 bm. wystawa obrazów i rzeźby polskich artystów plastyków w Domu związkowym przy kościele Marjackim w Katowicach cieszy się jak na tut. stosunki dość liczną frekwencją zwiedzających.

W pierwszym dniu wystawy, zwiedziło ją przeszło 500 osób z tut. sfer inteligencji, — w ciągu zaś niedzieli przez salony wystawy przesunęło się z górą 200 osób, co jest niebywałem objawem wielkiego zainteresowania wystawą. Jak się bowiem dowiadujemy, żadna z dotychczas urządzanych na Śląsku — wystaw malarzy, nie miała tylu zwiedzających przez cały szereg dni. — Urządzana w okresie Wielkanocy rb. wystawa artystów-malarzy austrjackich miała w 3-tygodniowym okresie trwania ogółem 800 zwiedzających.

Jest to niezbitym dowodem, że poziom wystawy dzięki sprężystej organizacji Śląskiego T-wa Wystaw i Propagandy Gospodarczej — jest wysoki, skoro już w drugim dniu po otwarciu, wystawa miała tak wielką liczbę publiczności zwiedzającej.

Z okazji otwarcia Wystawy—T-wo Wystaw i Prop. Gosp. otrzymało z różnych stron Polski liczne objawy nie kłamanej życzliwości w postaci depesz i listów. Między innemi serdeczny w tonie list nadesłał prezes i generalny dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu b. minister dr. Stanisław Wachowiak.

Szereg depesz i listów nadesłały Związki Artystyczne i artyści malarze.

Nie od rzeczy będzie wzmiankować że już w dwu pierwszych dniach trwania wystawy zaznaczyło się duże zainteresowanie wśród kupującej publiczności zwiedzającej wystawę. W tym krótkim czasie zdołano sprzedać około 15 dzieł sztuki o wielkiej wartości artystycznej. Znamiennem jest to, że pokupnością cieszą się droższe obrazy.

Obecny okres przedgwiazdkowy w szczególności nadarza doskonałą okoliczność do zakupienia pierwszorzędnych prac naszych malarzy, to też żywić należy nadzieję, iż publiczność Śląska i Zagłębia Dąbrowskie go skorzysta z tej świetnej sposobności, by połączyć przyjemne z pożytecznem i przez zakup dzieł sztuki upiększyć swe mieszkania obrazami polskich artystów-malarzy. Jak już uprzednio donosiliśmy, wystawa otwarta jest do dnia 31 grudnia br. w godzinach od 10 przedpoł. do 6 wieczorem.

Informacji co do cen i warunków nabycia obrazów i rzeźb udziela się w Biurze Wystawy na miejscu.

Biała zima...
MROZIK TRZYMA.

Zima zagościła w Polsce na dobre. Zewsząd sygnalizują o silnych mrozach i znacznych opadach śnieżnych. Mieszkańcy Zagłębia mają możność na własnej skórze przekonać się, że mróz ściskał nie na żarty. Dość nagły przeskok z długotrwałej, ciepłej jesieni do mrozu daje się też mocno we znaki ludności, powodując liczne przeziębienia. Niejeden też, licząc na „lekką zimę", zwlekał z zaopatrzeniem się w większy zapas węgla. Obecnie „opóźnieni", czynią z pośpiechem zakupy.

Oznaką, że mróz daje się we znaki, jest wzmożony ruch w sklepach z ciepłemi ubiorami, na które dotychczas kupcy nie mieli zupełnie zbytu.

W dniu wczorajszym w Sosnowcu termometr rano notował minus 12 stopni C., a wieczorem minus 9 stop. C. Skutkiem nagłych mrozów, jak i opadów śnieżnych wiele linij telefonicznych międzymiastowych uległo uszkodzeniu, między innemi uszkodzone zostały połączenia z Kaliszem, Wilnem, Baranowiczami. Również wskutek zamarznięcia transmisji drucionych, utrudniona jest komunikacja kolejowa. Wpływa to na opóźnienie pociągów, które do Sosnowca przychodzą nieraz z dwugodzinnem opóźnieniem. Utrudnia to niezmiernie dojazd do biur, młodzieży do szkół.

Jak zapobiegać gruźlicy?
12 cennych wskazówek.

Z racji urządzonego obecnie miesiąca przeciwgruźliczego, Tow. przeciwgruźlicze w Dąbrowie wydało ulotkę, zawierającą 12 wskazówek, dotyczących zapobiegania tej strasznej chorobie. Kto więc chce ustrzec się gruźlicy, winien: Często badać płuca przez lekarza, a zwłaszcza po każdem silniejszem przeziębieniu, by w zarodku przeciwdziałać chorobie.

Kontrolować swoją plwocinę, oddając ją do badania lekarza. **Darmo dokonywa tych badań Przychodnia przeciwgruźlicza przy ul. Krótkiej.**

Nie wchodzić w związki małżeńskie, o ile choć jedna ze stron jest chora na gruźlicę. Przez lekkomyślnie zawarty związek małżeński przekazuje się potomstwu gruźlicze usposobienie.

Unikać nadużywania alkoholu, gdyż alkohol osłabia odporność organizmu, przez co ułatwia wtargnięcie do organizmu laseczników gruźliczym.

Starać się o dobre i zdrowe pożywienie, by wzmocnić organizm.

Prowadzić regularne życie, unikając hulaszczego życia, gdyż nic tak nie podrywa sił organizmu, jak nieregularność życia codziennego. Unikać nadmiernego palenia tytoniu.

Nie pluć na podłogę i na ulicy, gdyż bliźni twoi wdychają następnie z kurzem zmieszane zarazki.

Nie całować osób chorych, kaszlących lub chorobliwie wyglądających, gdyż pocałunek kryje w sobie niebezpieczeństwo zarażenia. **Chory powinien używać spluwaczek higjenicznych, które może otrzymać w przychodni.**

Dbać o czystość rąk, mieszkania i bielizny, przewietrzać często dom swój, zwłaszcza przed udaniem się na spoczynek.

Nie udawać się po porady do t. zw. partaczy lekarskich i znachorów, gdyż zamiast spodziewanego zdrowia, zgubisz siebie.

Każdy wolny dzień od pracy, wykorzystaj dla zdrowia swego, udając się poza miasto, gdzie w otoczeniu łąk i lasów zyskujesz zdrowie. Staraj się używać dużo ruchu na powietrzu, używając ćwiczeń cielesnych. Unikaj smrodliwej knajpy.

Jak widać z powyższego, są to wskazówki łatwe do wykonania a przestrzeganie ich uchronić może wielu ludzi od niebezpiecznej choroby.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 CZWARTEK	
	Dziś Teofila M.
	Jutro Tomasza Ap.
	Wsch. słońca 7 m. 41
	Zach. „ 15 m. 27.

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Wielkomiejska młodzież".
Kino „Sfinks" — „Dama Pikowa".

Program radjowy
CZWARTEK 20 GRUDNIA.

KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10—Recytacje p. Z. Topolskiej. W programie: 1) Zaleski — Boże Narodzenie. 2) Ilnicka — Opłatek wigilijny. 3) Konopnicka — Z szopką. 4) Modrzejewski — Wigilja.
17.35—Skrzynka pocztowa.
18.00—Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20—Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
19.30—Odczyt z cyklu sportowego: „Przed zimą — O zapasie nart i rozdawnictwie" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05—Odczyt z cyklu: „Malarstwo francuskie 19 stulecia" — wygł. dr. Edward Łepkowski.
20.30—Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa, poświęconego piosenkom polskim, włoskim, hiszpańskim i groteskom amerykańskim w wykonaniu pp. Janiny Nowakowskiej, Marjana Demar-Mikuszewskiego oraz Bobby Eistugera.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kier. p. E. Landowskiego.

× **OGRZEWANIE WAGONÓW KOLEJOWYCH.** Na mocy zarządzenia Ministerstwa komunikacji, wszystkie wagony pociągów osobowych będą ogrzewane do temperatury nie niższej niż 17 stopni C. Wszystkie wagony, które nie posiadają przewodników ogrzewalnych w porze zimowej, będą wyłączone ze składu pociągów osobowych.

Teatr w Katowicach.
REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

CZWARTEK dnia 20 bm. — „Szklana Góra" o godz. 5-ej pop.
SOBOTA dnia 22 bm. — „Trubadur" gościnny występ Reny Pfiffer Lax.
NIEDZIELA dnia 23 b. m. — „Szklana Góra" 3.30 popoł.
NIEDZIELA dnia 23 bm. — „Domek trzech dziewcząt" wieczór.

× **URZĘDY POCZTOWE W ŚWIĘTA.** Urzędy pocztowe czynne będą w czasie świąt Bożego Narodzenia do godz. 11 przed południem. Doręczanie korespondencji do domów nie ulegnie przerwie.

× **ZALICZKI PRZEDŚWIĄTECZNE DLA PRACOWN. POCZTOWYCH.** Na skutek starań Związku pracowników poczt i telegrafów Ministerstwo poczty zgodziło się na wypłatę przed świętami dla pracowników zaliczek do wysokości 100 zł. Zaliczki te będą ściągnięte w czterech ratach miesięcznych. Onegdaj rozpoczęto wypłatę zaliczek w warszawskich urzędach pocztowo - telegraficznych. Po 100 zł. otrzymują pracownicy 6 i 7 kategorji, po 80 — 8 i 9, po 60 zł. pracownicy dalszych kategoryj. Na prowincji wypłata nastąpi zapewne nieco później.

× **GWIAZDKA DLA DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH.** Jak już wspominaliśmy, powiatowy Komitet kolonij letnich dla dzieci polskich w Niemczech postanowił celem utrzymania stałego kontaktu z dziećmi, które przyjeżdżają do nas z Niemiec na kolonje letnie przygotować dla nich stosowną gwiazdkę. W tym celu przygotowano odpowiednie paczki, zawierające odzież, opłatek, słodycze i książki. Paczek tych sporządzono 70, t. j. tyle, ile dzieci miał komitet na koloniach letnich. Paczki te zostały już wysłane za pośrednictwem Związku obrony kresów zachodnich, w rękach którego koncentruje się cała akcja opieki nad dziatwą polską w Niemczech i na kresach zachodnich.

W niedzielę dnia 16-12 1928 r. odbyło się zebranie kupców, wędliniarzy i piekarzy w Ksawerze tak chrześcijan, jak i żydów, na którem z powodu wygórowanych podatków postanowiono klijentom nie dawać prezentów świątecznych. 7374

Przejazd P. Prezydenta
PRZEZ ZAGŁĘBIE.

W ub. wtorek popołudniu przejeżdżał przez Zagłębie w drodze z Krakowa do Warszawy P. Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki.

Pociąg P. Prezydenta przejeżdżał przez stację Maczki i godz. 15.40, następnie przez Strzemieszyce Warsz. i Ząbkowice.

× **PRZYSPIESZENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO PRZECIWKO FUNKCJONARJUSZOM PAŃSTW.** Postępowanie dyscyplinarne przeciwko funkcjonarjuszom państwowym rozciąga się zazwyczaj na szereg miesięcy, a niejednokrotnie trwa lata ze szkodą dla służby, skarbu państwa i obwinionego. Ze względu na powyższe, Ministerstwo spraw wewn. zarządziło, aby wnioski rzecznika dyscyplinarnego były nadsyłane do komisji dyscyplinarnej w ciągu 14 dni od dnia otrzymania sprawy, w wyjątkowych zaś wypadkach w ciągu 30 dni. Jednocześnie Ministerstwo przypomina, iż na urzędnikach, mianowanych członkami komisji dyscyplinarnej ciąży obowiązek służbowy uczestniczenia w komisjach dyscyplinarnych, a uchylanie się od tych obowiązków podpada pod rygory, przewidziane w ustawie o państwowej służbie cywilnej.

× **POMOC SEJMIKU DLA DZIECI I BEZROBOTNYCH.** Z racji świąt Bożego Narodzenia, Sejmik będziński postanowił wypłacić jednorazowy zasiłek inwalidom pracy, otrzymującym zapomogi z województwa. Pozatem otrzymają pomoc żywnościową dzieci bezrobotnych na terenie powiatu, oraz bezrobotni, pozbawieni wszedlkich zasiłków. Wreszcie Sejmik wyasygnował pewną kwotę na urządzenie choinki w przedszkolach sejmikowych a przy współudziale Polskiego Czerwonego Krzyża zostanie urządzona choinka dla biednych dzieci w ośrodkach zdrowia.

× **ECHA ŚWIĘTA 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** Kancelarje cywilne Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego nadesłały na ręce p. starosty Boxy podziękowanie powiatowemu Komitetowi obchodu 10-lecia niepodległości Polski za depesze hołdownicze, przesłane przedstawicielom Państwa w imieniu ludności Zagębia w dn. 11 listopada z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski.

× **DAR LIGI KATOLICKIEJ DLA UCZCZENIA KS. SZAMB. PLENKIEWICZA.** 3 grudnia r. b. Stowarzyszenia Ligi Katolickiej obchodziły dzień imienin księdza proboszcza Franciszka Ksawerego Plenkiewicza, patrona Stowarzyszenia Mężów i Kobiet Ligi Katolickiej. O godzinie 8 zrana Stowarzyszeni zebrali się w kościele parafjalnym, gdzie przed Ołtarzem Serca Pana Jezusa ksiądz wikary, Mrotek, odprawił Mszę świętą na intencje Solenizanta. Członkinie Stowarzyszenia Kobiet Ligi Katolickiej otoczyły ołtarz, klęcząc z zapalonemi świecami w ręku. Po skończonej Mszy ks. Mrotka do głównego ołtarza wyszedł ze Mszą św. ks. proboszcz Plenkiewicz. We Mszy św. wzięli udział wszyscy obecni.

Po skończonem nabożeństwie część członkiń udała się na plebanję, gdzie w imieniu Stowarzyszenia Kobiet Ligi Katolickiej przemawiała przewodnicząca składając Solenizantowi powinszowania i serdeczne życzenia.

Stowarzyszenie Kobiet Ligi Katolickiej ofiarowało artystycznie wykonaną w stylu gotyckim monstrancję z napisem na niej: „Dar Stowarzyszenia Kobiet Ligi Katolickiej ku uczczeniu swego patrona ks. szambelana Franciszka Ksawerego Plenkiewicza w dniu Jego Imienin 3 grudnia 1928 r. Na ręce proboszcza złożono jeszcze 100 zł. na budowę seminarjum w Częstochowie.

Następnie składała życzenia młodzież męska i żeńska, przyczem młodzież męska ofiarowała na Seminarjum 50 zł., a żeńska 30 zł. Na tensam cel ofiarowała p. Zworowska 300 zł.

W imieniu N. O. K. składała życzenia przewodnicząca p. Wasilewska, składając jednocześnie na budowę seminarjum 100 zł. i 110 zł. na postawienie krzyża przy ul. Piłsudskiego, zniszczonego w dn. 1 listopada r. b.

Zapisujcie się do PMS.

Z kim, co i jak?

NIEUZASADNIONE WNIOSKI.

W „Expresie Zagłębia" pojawiła się wczoraj informacja wyjaśniająca przyczynę, dla której ugrupowanie narodowe nie weszło do prezydjum Rady miejskiej w Sosnowcu. Według tej informacji, ktoś z kimś i gdzieś prowadził pertraktacje, wobec jednak rzekomo „wygórowanych żądań prawicy, pertraktacje nie dały wyniku".

Według informacyj posiadanych przez nas, **żadnych pertraktacyj z nikim ugrupowanie narodowe nie przeprowadzało**, to też nie miało potrzeby na nikogo się „obrażać".

✕ **WYPŁATA ODSZKODOWAŃ.** W praktyce konsulatów polskich w Ameryce zdarzają się często wypadki, że komisje kompensacyjne odmawiają rodzinie, zamieszkałej w Polsce, wypłaty odszkodowań za śmierć robotnika wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, o ile nie przedstawi ona dostatecznych dowodów na to, że stała w stosunku bezpośredniej zależności materjalnej do osoby zabitego, który był jej żywicielem. Jako wystarczające dowody, władze amerykańskie uznają pokwitowanie z odebranych pieniędzy zaświadczenie o uskutecznionych przesyłkach lub listy, świadczące o przekazywaniu lub wysyłaniu pieniężnych przesyłek. Podając powyższe do wiadomości. Ministerstwo spraw zagranicznych zwraca uwagę, aby skrupulatnie przechowywano wszelkie dowody materjalnej zależności od osób przebywających stale lub czasowo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wszelkie wiadomości o wypadkach śmierci przy pracy należy jaknajspieszniej zakomunikować właściwym konsulatom Rzeczypospolitej w Ameryce bądź to bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Min. spraw zagranicznych, wydział prawno-konsularny, a to ze względu na terminy prekluzyjne. W niektórych stanach termin ten wynosi 3 miesiące dla zawiadomienia komisji kompensacyjnej o śmierci robotnika i pretensji znanej z miejsca pobytu rodziny jego, zaś 6 miesięcy, o ile chodzi o wniesienie formalnej skargi o odszkodowanie.

✕ **GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY.** Komitet opieki nad żołnierzem postanowił wzorem lat poprzednich urządzić łącznie z dowództwem garnizonu gwiazdkę dla żołnierzy, odbywających służbę wojskową w garnizonie będzińskim. Celem zebrania potrzebnej na ten cel kwoty, komitet zwrócił się do samorządów i przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych o poparcie, w postaci ofiarowania datków, pieniężnych, względnie w naturze. Sejmik będziński ofiarował na cel ten 150 zł. a z uwagi na pouplarność akcji, niewątpliwie wszystkie samorządy oraz instytucje pospieszą z ofiarami na tak szlachetny cel.

✕ **TOR ŚLIZGAWKOWY W DĄBROWIE.** Upośledzona pod każdym względem Dąbrowa nie posiada również w porze zimowej toru ślizgawkowego i liczni amatorzy tego sportu muszą udawać się aż na Zieloną lub pod Gołonóg, co po łączone jest z dużą stratą czasu i niebezpieczeństwem używania ślizgawki na głębokich stawach i gliniankach. Chcąc umożliwić licznym zwolennikom korzystanie ze ślizgawki w śródmieściu, miejscowe Tow. przeciwgruźlicze urządza tor ślizgawkowy przy ul. Krzywej, dzięki czemu każdy będzie mógł używać ślizgawki do woli, a Tow. przeciwgruźlicze z niewielkich opłat, pobieranych za korzystanie z toru, będzie mogło rozwinąć intensywniejszą działalność w walce z gruźlicą.

Uchylenie eksmisji

MIESZKAŃ BEZROBOTNYCH.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 100 ukazała się nowela do ustawy o ochronie lokatorów, dotycząca mieszkań bezrobotnych. Wedle dotychczasowych przepisów ustawy mógł sąd z urzędu lub na prośbę zajmującego mieszkanie, gdy przeciw niemu zapadł już prawomocny wyrok, zasądzający go na opuszczenie mieszkania (jedno lub dwupokojowego) — zawiesić wykonanie eksmisji na czas do 6 miesięcy. Warunkiem było złe położenie zajmującego mieszkanie, w szczególności fakt, że tenże bez swej winy pozostaje bez pracy.

Powyższa nowela, która weszła w życie 15 grudnia rb., postanawia, że **o ile jaki bezrobotny otrzymał pracę i spłaca oprócz komornego bieżącego zaległe komorne, ostatnie w ratach, wynoszących jedną czwartą część bieżącego komornego, nie może być eksmitowany z mieszkania.**

Przykład: zajmujący mieszkanie zalega z zapłatą komornego za kilka miesięcy w sumie 200 zł., a nadto winien opłacać miesięcznie czynsz 50 zł. Eksmisja nie będzie wykonana, jeśli będzie płacony regularnie czynsz miesięczny 50 zł., a nadto wpłata na zaległość 12.50 zł. O niewykonywanie eksmisji należy się zwrócić odpowiedniem podaniem do sądu, który eksmisję prowadzi. Uzyskanie pracy, płacenie bieżącego i opłacanie zaległego komornego, należy wykazać ewetualnie kwitami.

Kompetencje Sądów pracy.

Związki zaw. w Zagłębiu przygotowują kandydatów na ławników

Inspektor pracy w Sosnowcu zwrócił się do Związków zawodowych górniczych i hutniczych itd. o przygotowanie listy kandydatów na ławników do Sądów pracy, które w najbliższym czasie uruchomione zostaną w Sosnowcu i Dąbrowie. Między innemi takie wezwanie otrzymał Związek zawodowy górników „Praca Polska".

W związku z tem nie od rzeczy będzie omówić bliżej zakres i rodzaj działania Sądów pracy.

Kompetencja sądów pracy obejmuje spory cywilne: 1) wynikające ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami i pracownikami lub uczniami, oraz 2) wynikające między pracownikami tego samego przedsiębiorstwa. **Kompetencja sądów pracy obejmuje również sprawy karne, dotyczące przekroczeń przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.**

Strony, mające spór, **nie mogą zrzec się właściwości sądów pracy na rzecz sądów powszechnych**, to znaczy, że nie mogą na zasadzie wyraźnej lub milczącej zgody prowadzić spór przed sądem pokoju lub sądem okręgowym. **Mogą natomiast poddać każdą sprawę orzecznictwu sądu polubownego.**

Sądy pracy są ustanowione dla pracowników fizycznych, niezależnie od wysokości uposażenia i dla pracowników umysłowych, gorzej uposażonych. I tak rozporządzenie o sądach pracy nie stosuje się do sporów, powstałych z pracownikami umysłowemi, których płaca gotówkowa przekracza 10.000 zł. w stosunku rocznym.

Sądy pracy nie są właściwe do rozpoznawania sporów z osobami, zatrudnionemi na podstawie umowy pracy w urzędach państwowych i urzędach komunalnych, jak również z nauczycielami kontraktowemi szkół państwowych, publicznych i samorządowych.

Przedmiotowa właściwość sądów jest ograniczona kwotą 5000 zł. Jeżeli przedmiot sporu należy oszacować na kwotę, przekraczającą 5000 zł., sąd pracy przestaje być właściwym.

W sprawach cywilnych sąd pracy prowadzi rozprawy i orzeka w kompletach, składających się z przewodniczącego powołanego z pośród sędziów koronnych, oraz dwóch ławników: jednego z grupy pracodawców, zaś drugiego z pośród pracowników, przyczem, przy rozpoznawaniu spraw robotników, ławnikiem grupy pracowników winien być przedstawiciel robotników, zaś przy rozpoznawaniu spraw pracowników umysłowych, ławnikiem z grupy pracowników winien być przedstawiciel pracowników umysłowych.

W sprawach karnych orzeka jednoosobowo sędzia przewodniczący.

Postępowanie w sądach pracy odbywać się będzie według przepisów dzielnicowych ustaw o postępowaniu cywilnem z odchyleniami, przewidzianemi w rozporządzeniu o sądach pracy.

Do rozstrzygania sporów cywilnych, należących do właściwości sądów pracy właściwy jest terytorjalnie ten sąd pracy, w którego okręgu miała być lub była wykonywana praca, względnie znajduje się zakład pracy.

We wszystkich sprawach cywilnych **pełnomocnikami stron mogą być ich dzieci pełnoletnie, rodzice, bracia, siostry, małżonkowie, osoby należące do tego samego zawodu**, wyznaczeni przez stowarzyszenia zawodowe, członkowie, funkcjonarjusze, oraz adwokaci jako stali radcowie prawni tych stowarzyszeń, tudzież, o ile chodzi o pracodawców, urzędnicy, adwokaci jako stali radcowie prawni, zawiadowcy, zarządzający i oficjaliści.

W sprawach karnych oraz w sporach o kwoty ponad 200 zł. **mogą występować również adwokaci.**

Sąd pracy winien wyznaczyć termin rozprawy niezwłocznie na jeden z najbliższych dni w ten sposób, aby w przypadkach, kiedy miejsce pozwanego znajduje się w siedzibie sądu, okres czasu od dnia doręczenia wezwania do rozprawy wynosił z reguły nie więcej, niż pięć dni.

Sąd pracy powinien stosownie do potrzeby oznaczyć i ogłosić określone dni i godziny, w których powód może wraz z pozwanym stawić się do sądu bez wezwania i prosić o rozpoznanie sprawy.

W sporach, w których wartość przedmiotu nie przenosi 200 zł., **można od wyroku sądu pracy wnieść odwołanie do sądu okręgowego w ciągu dni 8** w wypadkach pogwałcenia prawa, zaś w sprawach, których przedmiot w swojej wartości przekracza 200 zł. we wszystkich wypadkach w ciągu dni 14. Sąd okręgowy rozpoznaje odwołania w zwykłym komplecie. Sąd okręgowy wyznacza w tych sprawach z reguły termin rozprawy najdalej na 14 dni od daty wpłynięcia odwołania.

Bunt aresztantów w Olkuszu.

Przez podkop chcieli wydostać się na wolność.

bić burdę, rozbroić dozorców, wciągnąć ich do cel, a samym zbiec.

16 b. m. rano przebywający pod śledztwem aresztanci w areszcie miejskim w Olkuszu, wszczęli celowo burdę z dozorcami aresztu, aby w zamieszania zbiec. W areszcie miejskim przebywa obecnie **5 aresztantów**, oraz **dwie kobiety**. Aranżerem burdy był Franciszek Wróblewski i jego kompan Stępniewski, **obydwaj z Sosnowca**, zatrzymani o szereg kradzieży i ujęci w specjalnym schowku w kominie we wsi Starczynów, o czem pisaliśmy już obszernie.

Wróblewski ułożył plan wydostania się z aresztu, **najpierw przez podkop za pomocą długiego żelaza t. zw. „pazura"**, który ze sobą przyniósł (?) zaaresztowany za kradzieże Kołczyk ze Sławkowa, a gdy po próbach plan tych okazał się trudny do wykonania, przystąpiono. do wyważenia okna celi. Gdy jednak i w tym kierunku próby zawiodły, miano poprostu podczas rannego spaceru zrobić burdę...

Dzięki zimnej krwi dozorców i ostrożności, oraz zawezwaniu policji, aresztantów uspokojono i wprowadzono do cel. Ponieważ najwięcej wyzywającym był Wróblewski, straż odseparowała go od reszty aresztantów, przyczem z powodu jego groźnej i wyzywającej postawy nałożono mu kajdanki. Wróblewski wówczas zawołał: „chłopcy, niema was?".

W odpowiedzi na ten okrzyk przebywające w sąsiedniej celi jego żona i Albinowa, zaczęły wybijać szyby, tłuc ławkami o drzwi i krzyczeć przeraźliwie. Za nimi poszli i inni więzniowie, **demolując wewnętrzne urządzenie cel.**

Przybył większy patrol policji z komendantem post. na czele i aresztowanych uspokoił.

17 b. m. przyjechał do Olkusza w tej sprawie prokurator z Sosnowca, który wydał zarządzenie przewiezienia sprawców awantur do Będzina.

Święta i urlopy

DLA WOJSKOWYCH.

Na mocy rozkazu Min. spraw wojskowych w urzędach i biurach wojskowych urzędowanie w dn. 24 b. m. będzie trwało do godz. 12; dni 25 i 26 grudzień będą wolne od zajęć.

Oficerowie, szeregowi i pracownicy cywilni mogą otrzymać urlopy świąteczne w dwóch kolejkach, a mianowicie: 1) od dn. 22 do dn. 27 b. m. włącznie i 2) od dn. 29 b. m. do dn. 3 stycznia 1929 r. włącznie, wliczając w to i dni podróży.

Z urlopów świątecznych korzystać mogą także kontraktowi pracownicy cywilni, pracujący umysłowo, a opłacani z kredytów rzeczowych, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie ucierpi na tem normalny tok pracy służbowej.

✕ **ECHA ZASĄDZENIA P. JARŻY.** We wczorajszem sprawozdaniu z rozprawy nieściśle podaliśmy, że Sąd uniewinnił dra Pawełka z tego powodu, że dr. Pawełek miał jakoby „podstawy" do zastrzeżenia. Słusznie przeto oskarżyciel p. Wł. Morga prosi nas o zaznaczenie, że nietylko nie zostało ustalone, iż dr. Pawełek miał podstawy do zastrzeżeń, ale nawet żądanie dra Pawełka uznania oskarżenia w stosunku do niego za niesumienne Sąd oddalił. Czyniąc zadość życzeniu p. Morgi, zaznaczamy, że nie mieliśmy intencyj przeinaczania treści rozprawy, a pomyłka wynikła z niedość dokładnego poinformowania nas o treści wyroku.

✕ **Z KLUBU MŁODZIEŻY POLSKIEJ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.** W ub. sobotę odbyło się w sali przy ul. Deblińskiej 5 ogólne zebranie członków przy udziale 50 osób. Uchwalono regulamin klubu i dokonano nowego wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu zostali wybrani: A. Stypa, Wiltos, Wojtulewicz, Zapart, Wieczorek, A. Stypa II, Szparadziński, Pałecz, Makowski, Jurek, Musiał i Słociński. Do komisji rewizyjnej: Dłubakowski, Zabłocki, Kozłowski, Bykowski i Z. Leśniewska. Zebranie ukończono o godz. 11 wiecz.

✕ **„JASEŁKA POLSKIE" W BĘDZINIE.** W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w sali ochronki na górze Zamkowej w Będzinie sekcja kulturalno-oświatowa Tow. „Rozwój", odegra „Jasełka Polskie". Doskonała gra, śliczne dekoracje i miłe niespodzianki ścigną zapewne licznych widzów. W dniu tym odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4 popoł. i o godz. 7.30 wiecz. Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe i Czerwony Krzyż.

✕ **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. wtorek około godziny 10 wieczorem obok hal Rozwoju na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu napił się esencji octowej w celu samobójczym 24-letni Alfons Rudawski, bez stałego miejsca zamieszkania. Zamach samobójczy zauważyli przechodnie i zawiadomili policję która Rudawskiego przewiozła do szpitala miejskiego na Pekinie. Stan niedoszłego samobójcy niegroźny.

✕ **WYKRYCIE KRADZIEŻY I UJĘCIE SPRAWCY.** We wtorkowym numerze donieśliśmy o kradzieży dokonanej w mieszkaniu Reginy Gołdyn w Dąbrowie (3 Maja 24). Nieznany sprawca skradł z kufra 910 zł. gotówką oraz pierścionek i zegarek, wartości 114 zł. Zawiadomiona policja miejscowa przeprowadziwszy dochodzenie ustaliła, że kradzieży dokonał zamieszkały w tym samym domu Władysław Ornych. Złodzieja aresztowano

✕ **POŻAR BUDKI.** W dniu wczorajszym zapaliła się od silnie nagrzanego pieca budka przy ul. Okrzei 4 w Dąbrowie, w której mieścił się warsztat szewski W. Trzaski. Przybyłe straże ogień szybko ugasiły. Strata niewielka.

✕ **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na kopalni Jerzy w Niwce, wskutek oberwania się węgla został przysypany górnik 54-letni Feliks Chachoł, doznając przytem złamania nogi. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych w Sielcu.

✕ **KRADZIEŻ PASA.** Na kopalni Jerzy w w Niwce nieznany sprawca skradł ka wał pasa skórzanego, wartości 160 zł.

Kierownik szajki kieszonkow.

SKAZANY NA TRZY LATA WIĘZIENIA.

Szajka kieszonkowców, na czele której stał 25-letni częstochowianin Bolesław Grzywnowicz, w dniu 12 czerwca b. r. dokonała kradzieży 65 złotych, na stacji kolejowej w Sosnowcu na szkodę Teodora Balcarka, kolejarza z Rudy Śląskiej. Pomysłowa ta szajka dokonywała śmiałych operacyj kieszonkowych wśród pasażerów, urządzając celowo przy wsiadaniu do pociągu natłok, ułatwiający im swobodę ruchów. Tak też rzecz się miała z p. Balcarkiem. Gdy w momencie wsiadania do pociągu w tłoku pasażerów został ściśnięty, nagle poczuł czyjąś rękę, operującą obok kieszeni marynarki, przytomny jednak pasażer schwycił za rękę nieznanego mu osobnika i oddał w ręce policji, meldując o całem zajściu. Po sprawdzeniu jednakże pieniędzy już Balcarek w kieszeni nie posiadał. Okazało się, że Grzywnowicz działał w porozumieniu ze swymi pomocnikami, zadaniem których jest robienie tłoku wśród podróżnych, obserwowanie manipulacji swego kierownika i sprytne odbieranie od niego zdobyczy.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że z Grzywnowiczem współdziałali 34-letni Jan Siwek mieszkaniec Sosnowca (Biała 7) i 25-letni Stefan Syncerz z Kielc (Pocieszka 82).

W dniu wczorajszym zajęli miejsca na ławie oskarżonych Grzywnowicz i Siwek, Syncerz zaś zdołał zbiec zagranicę. Skonfrontowany Grzywnowicz z Balcarkiem został dokładnie rozpoznany przez poszkodowanego, jako osobnik, którego on schwycił za rękę. Przewód sądowy winę Grzywnowicza, posiadającego za sobą bujną przeszłość kryminalną, niezbicie ustalił i skazał go na zamknięcie w więzieniu, zamieniającem dom poprawy na przeciąg trzech lat, z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Siwek zaś z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony. Sprawa co do Syncerza została wyłączona i rozpoznana będzie po ujęciu go.

Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ,** nadzwyczajne, odbędzie się dzisiaj o g. 8 wiecz., z jednym punktem porządku dziennego, a mianowicie zatwierdzeniem statutu emerytalnego pracowników miejskich.

× **ZARZĄD MIASTA** na ostatniem posiedzeniu zatwierdził akcję rozdawniczą węgla, podjętą przez Magistrat. Węgiel otrzymają bezrobotni, nie pobierający zasiłków w ilości od półtora do dwuch i pół korca węgla. Pozatem omówiono plan opieki nad dziećmi przez zorganizowanie własnych kolonij i obozów w Żerkowicach i nad Bałtykiem, zaakceptowano rachunki wydz. opieki społecznej na 12 tys. złotych oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

× **OPŁATEK W „LUTNI“.** Tradycyjnym zwyczajem w nadchodzącą sobotę 22 bm. „Lutnia“ organizuje dla swych członków i ich rodzin choinkę z podarkami i opłatek.

× **GODZINY HANDLU PRZED ŚWIĘTAMI** zostały w bieżącym tygodniu przedłużone do godz. 21, w najbliższą niedzielę od godz. 13 do 18.

× **LUSTRACJA W ZWIĄZKU INWALIDÓW** wykazała celową i właściwie prowadzoną gospodarkę. Do nowego zarządu zostali powołani pp. Krotochwil, Cichoń, Stosik i Michalski.

× **STRAŻE POŻARNE NA TERENIE ZAWIERCIA ROZPOCZĘŁY ĆWICZENIA P. W.** Onegdaj odbyło się posiedzenie w Powiatowej Komendzie P. W. i W. F. w Zawierciu, na które przybyli prezes okręgu Związku straży pożarnej inż. Szymanowski, pow. instr. pożarniczy Wochtman, oraz naczelnicy straży pożarnych inż. Dębski T. A. Z., Szymański, fabr. szkła, Mynch Peter z fabr. Erbego, Pluta i Janecka z fabr. Hulczyńskiego. Posiedzenie zagaił powiatowy komendant P. W. i W. F. por. Rutkowski, zadecydowano połączyć wszystkie straże pożarne Zawiercia w jeden oddział (komp.) i rozpocząć ćwiczenia P. W. z dniem 15 bm. według programu opracowanego zgóry przez Pow. Kom. P. W. i W. F. w Zawierciu.

× **POD KOŁAMI POCIĄGU** znalazł śmierć w Myszkowie 28-letni Zygmunt Poll ze wsi Kręciwilk, gm. Mrzygłód.

× **POŻAR W ZAKŁADACH CERAMICZNYCH.** Wczoraj o godz. 3 popł. w zakładach ceramicznych w Łazach wybuchł pożar. Zajęło się wiązanie dachowe na budynku pieca płomiennego do wypalania cegły szamotowej prawdopodobnie z powodu przegrzania się pieca. Z pomocą pospieszyły straże kolejowa z Łaz i z cementowni „Wysoka“. Ponieważ ogień wobec silnego wiatru zagrażał gęstym zabudowaniom i suszarniom cegielni, wezwano do pomocy straże z Zawiercia, skąd wyjechały straże T. A. Z. i fabryki Erbego. Po dwugodzinnej akcji ogień zlokalizowano całkowicie. Na miejsce pożaru przybył również komendant pow. P. P. kom. Siwoń oraz instr. straż. poż. Wochtman. Straty cegielni wynoszą 76.000 złotych.

Konkury Herszla do Mani

czyli historja gotówkowo-zegarkowo-kosmetykowa.

Krawiec olkuski Szymon Glajtman zameldował na policji w Olkuszu, że przed dwoma laty zaręczył się z jego córką Manją - Lają, 30-letni kawaler, dzierżawca 30-to morgowego gospodarstwa w Kozłowie, pow. Miechowskiego, Herszel Ehrlich. Tata Szymon Glajtman dał odrazu przyszłemu zięcowi raz 1500 zł. gotówką, zegarek złoty z dewizką, a drugi raz 300 zł. palto i garnitur żakietowy. Od tego czasu p. Herszel u narzeczonej więcej się nie pokazał.

Mamusia p. Mani pojechała tedy do Kozłowa z zapytaniem: — „co jest?“

Podobno p. Herszel na takie zapytanie — zapytał: — „a co ma bycz?“ — odwrócił się na pięcie i poszedł w pole.

P. Glajtmanowa zapytała o drogę do Książa - Wielkiego, gdzie mieszka b. mądry rabin. Rabin b. cierpliwie wysłuchał skargi Glajtmanowej i kazał natychmiast zawezwać Herszla. Kiedy ten się zgłosił, dał mu do wyboru dwie propozycje. albo żeniaczka, albo zwrot gotówki i naturalji — (mądry rabin). P. Herszel bez zająknięcia się wyrecytował: jak mi państwo Glajtmanowie oddadzą moje 1600 zł. stracone u nich na sute wystawy dla panny Mani, — to ja oddam ich 1500 zł. Jak pp. Glajtmanowie zwrócą mi złoty zegarek na rękę, bransoletkę też na rękę, chustkę „cygankę“ na głowę i różne kosmetyki na całe ciało — wszystko dla panny Mani, to ja im oddam ich zegarek i ich łachy.

Sprawa prawdopodobnie pójdzie do sądu, a tymczasem p. Mania martwi się, bo p. Herszel pocichu bierze ślub w tych dniach w Żarnowcu z inną.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z kim handlujemy najwięcej.

Wobec trwałego zainteresowania zagadnieniem bilansu handlowego warto dać ogólny przegląd rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranicą w trzech kwartałach b. r.

Skonstatować przedewszystkiem należy silny wzrost ogólnych obrotów ze wszystkiemi prawie krajami w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym. Według obliczeń „Przemysłu i Handlu“ obroty w bieżącym roku wynoszą 4.390 milj. zł. wobec 3.923 milj. w roku ubiegłym.

Ten wzrost obrotów w r. b. tłomaczy się wyłącznie wzmożeniem importu, gdyż wywóz wykazuje obecnie raczej tendencję zniżkową. W tych warunkach deficyt bilansu handlowego wzrósł w trzech pierwszych kwartałach b. r. do sumy 788,4 milj. zł., podczas gdy w roku ubiegłym nie przekraczał kwoty 260 miljonów złotych.

O ile idzie o stosunki handlowe z poszczególnemi państwami, to najsilniejszy obrót towarowy mamy nadal z Niemcami, tak w przywozie, jak i w eksporcie. W imporcie dostarczają nam 26.8 proc. towaru, ogółem sprowadzonego w. b. r., pobierają zaś 33 proc. artykułów przez nas wywożonych.

Życie jest więc silniejsze od zacietrzewionej polityki nacjonalistycznej.

Z innych krajów wchodzą w rachubę jako najwięksi dostawcy artykułów importowanych przez Polskę: Stany Zjednoczone, Angja, Francja, Austrja, Czechosłowacja, Holandja i Indje brytyjskie. Eksport zaś poza Niemcami kieruje się w b. r. głównie do: Austrji, Czechosłowacji, Anglji, Szkocji, Holandji i Danji. Kraje te biorą od nas 80 proc. wszystkich towarów eksportowanych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę 31 krajów, z któremi utrzymujemy stosunki handlowe, z wyjątkiem tych, których łączny obrót nie przekroczył minimalnych granic, to okaże się, że bilans dodatni mieliśmy zaledwie z 17 krajami.

Największy deficyt wykazują obroty ze Stanami Zjednoczonemi, Niemcami, Francją, Indjami brytyjskiemi i Anglją. Równa się on deficytowi całego bilansu handlowego.

Kronika gospodarcza.

MATERJAŁY PIŚMIENNE. Przedświąteczna sprzedaż materjałów piśmiennych w hurcie już się rozpoczęła. Ruch narazie jeszcze mały. W najbliższych dniach oczekiwane są większe zamówienia z prowincji. Przedewszystkiem nabywane są kalendarze, bibułki, komplety kredek i ołówków, ozdobne kasetki z papierem listowym etc. Nowa fabryka ołówków „Lechistan“ sprzedaje specjalne kasetki z ołówkami. Podukcja fabryki tej stale wzrasta, tak, że zamierzone jest rozszerzenie warsztatów przez zainstalowanie nowych maszyn. Ostatnio zaczęto wyrabiać już gatunki wyższe, nieustępujące w zupełności zagranicznym. Wielkiem powodzeniem cieszą się wyroby galalitowe fabryki „Lechistan“. Również S. A. Majewski przygotowała specjalne artykuły świąteczne i noworoczne. Ceny materjałów piśmiennych są naogół niezmienione. Warunki sprzedaży: przeważnie rachunki otwarte do 4 miesięcy, rzadko kredyt wekslowy do 4 miesięcy. Wypłacalność niezła.

STO TYSIĘCY ROWERÓW ZUŻYWA SIĘ W POLSCE CO ROKU. Przeciętne roczne zapotrzebowanie Polski na rowery wynosi 105.000 maszyn. Największym rynkiem zbytu są dzielnice zachodnie, gdzie drogi są znacznie lepsze, niż w b. Kongresówce i w Małopolsce. Ludność tamtejsza posługuje się rowerami nietylko dla sportu, ale i dla celów komunikacyjnych. Dotychczas przeszło 80 tysięcy rowerów rocznie przychodziło do Polski z Niemiec. Rowery te rozebrane były na części i montowane na miejscu.

W roku 1928 przywiozły Niemcy do nas maszyn niezmontowanych 1.848 ton. Od wiosny b. r. import wskutek waloryzacji ceł nieco się zmniejszył.

W kraju istnieje 10 większych fabryk, zatrudniających około 2000 robotników.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19-12

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Małopolski 27.00, Bank Polski 180.00—180.75—180.50, Bank Zachodni 85.00, Kijewski 96.00, Spiess 230.00 El. w Dąbrowie 91.50—90.00, Siła i Światło I em. 113.00, Cukier 47.00, Firley 55.00, Węgiel 98.50, Lilpop 40.25—40.00, Modrzejów 32.75—32.50, Ostrowieckie serja B 98.50—99.50, Rudzki 43.50, Starachowice 37.25, Haberbusz 233.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.29—43.28, Paryż 34.91—34.88, Wiedeń 125.62 i pół, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.72 i pół, Szwajcarja 171.45 i pół, Holandja 358.45 i pół, Sztokholm 238.90.

Kronika Olkusza.

× **PRZYGOTOWANIA DO REFORMY SĄDÓW.** W powiecie Miechowskim, w okręgu Sądu okręg. w Kielcach zostały zniesione Sądy pokoju I i II okr. w Miechowie, a utworzony Sąd pokoju w Miechowie, obejmujący Miechów i szereg gmin. We Włoszczowie zostały zniesione Sądy pokoju I i II okr., a utworzony Sąd pokoju obejmuje Włoszczowę i szereg gmin. W pow. Jędrzejowskim w okr. Sądu okr. w Kielcach został utworzony jeden Sąd pokoju w Jędrzejowie, obejmujący wszystkie miasta i gminy tego powiatu.

× **KRADZIEŻ Z POCIĄGU PODCZAS BIEGU.** W nocy z 15 na 16 bm. niewyśledzeni złodzieje wyrzucili z pociągu towarowego pomiędzy Wolbromiem i Rabsztynem wieprza wartości 300 zł. na szkodę St. Nowaczka.

× **ODCZYT O GRUŹLICY W BOLESŁAWIU.** 15 bm. w Stow. „Społem“ w Bolesławiu dr. Łapiński z Olkusza wygłosił odczyt o gruźlicy przy wypełnionej po brzegi sali. Jednocześnie odbyły się pogadanki (kursa) rolniczo - hodowlano - ogrodnicze, wygłoszone przez instruktorów Tow. rol. pp.: Knapińskiego i Rzodkiewicza.

Silna forma

POLSKICH SZACHISTÓW.

Onegdaj przybył do Poznania szachowy mistrz świata dr. Aljechin, któremu towarzyszy polski mistrz gry szachowej p. Przepiórka. Wieczorem w sali Bazaru Aljechin rozpoczął grę na 32 szachownicach jednocześnie. Aljechin wygrał 19 partyj, przegrał 6 i na remis 7. Wyniki powyższe należy uznać za wielki sukces szachistów poznańskich.

Aljechin wyjechał w nocy do Berlina, przyczem stwierdził odjeżdżając, iż najsilniejszymi w Polsce są szachiści łódzcy.

Wyrok w sprawie

ZATOPIENIA STATKU „ROBUR II“

Sąd morski w Weyherowie rozpatrywał sprawę kapitana zatopionego statku „Robur II“ Kniaziewa. Sąd wydał wyrok na mocy którego kap. Kniaziew oraz dwaj inni kapitanowie statku zostali pozbawieni prawa jazdy na przeciąg dwóch lat. Skazany Kniaziew wnosi sprzeciw. Motywy wyroku ogłoszone zostaną w dniu jutrzejszym.

Fabryka fałszywego

MASŁA W WARSZAWIE.

W mieszkaniu przy ul. Żelaznej w Warszawie wykryto fabrykę fałszowanego masła. Kontrolerzy urzędu badania zastali tam Icka Orzecha i Leona Szafira. W czasie rewizji znaleziono kilka bloków masła oraz narzędzia, wszystkie w najniechlujniejszym stanie. Dalsze poszukiwania doprowadziły do wykrycia kompletnej drukarni fałszywych etykiet i pieczęciami. Analiza masła dokonana na miejscu wykazała 10 proc. masła krowiego i 90 proc. surogatów. Cały produkt skonfiskowano, a sprawców fałszerstwa przekazano prokuratorowi.

Nowy alfabet turecki

W BUŁGARJI.

Wychodzący w Jambolu (Bułgarja) dziennik turecki ukazał się tych dniach w nowej szacie: stary alfabet turecki zamieniony został alfabetem łacińskim. Również w szkołach tureckichh w Bułgarji zaprowadzona została już nauka nowego alfabetu tureckiego. Podręczniki szkolne, pisane według nowej pisowni. sprowadzone zostaną z Angory.

Ubieganie się

O POSADĘ KATA.

Przed kilku dniami zmarł w Budapeszcie kat Karol Gold. Już po upływie 24 godzin od jego śmierci ministerstwo sprawiedliwości było w posiadaniu 100 podań o przyjęcie na posadę kata. Jak słychać, wśród osób, ubiegających się o tę „zaszczytną" posadę, jest bardzo wielu bezrobotnych urzędników państwowych i prywatnych. Zdaje się jednak, iż wszystkie te podania zostaną odrzucone, a nowym katem mianowany zostanie jeden z dotychczasowych pomocników Golda.

Statystyka lekarzy

W AUSTRJI.

Według przeprowadzonego niedawno w całej Austrji z inicjatywy Ministrstwa opieki społecznej ogólnopaństwowego spisu lekarzy, czynnych jest obecnie na całem terytorjum republiki austrjackiej 8041 lekarzy, t. j. o 872 więcej, niż w roku 1924. Z ilości tej w samym Wiedniu praktykuje więcej, niż połowa, bo ogółem 4519 lekarzy. W porównaniu z rokiem 1924, kiedy to odbył się w Austrji poprzedni spis lekarzy, ilość lekarzy, praktykujących w republice austrjackiej wzrosła w roku bieżącym o 12.2 proc.

Obowiązek noszenia kapeluszy

DLA URZĘDNICZEK TURECKICH.

Pismo „Dżumhuriet" dowiaduje się, że z końcem bieżącego miesiąca wydane zostanie rozporządzenie o obowiązkowym noszeniu kapeluszy przez wszystkie bez wyjątku urzędniczki państwowe w Turcji. Rząd turecki wychodzi przytem z założenia, że wydana w swoim czasie ustawa o reformie stroju obywateli tureckich (przedewszystkiem zaś nakrycia głowy) obowiązywać musi nie tylko mężczyzn, lecz i kobiety.

Czy należy się

ŻENIĆ?

Co mówią na ten temat głośne artystki i uczone? Tygodnik francuski „Mariage" publikuje obecnie odpowiedzi szeregu znakomitości na ankietę na powyższy temat. Słynna uczona Curie - Skłodowska pisze w odpowiedzi: „Odpowiedź na pytanie — czy należy się żenić — nie powinna brzmieć: tak, lub nie. Jest to bowiem skomplikowany problem, który każdy musi dla siebie indywidualnie rozwiązać. Rozwiązanie zależy w zupełności od charakteru, temperamentu i stanowiska społecznego każdego człowieka. Ja osobiście znalazłam w małżeństwie swoje szczęście i życzę z całego serca tego samego każdej młodej narzeczonej". Znana artystka filmowa i śpewaczka. Raquel Meller, wypowiada się również stanowczo za małżeństwem, twierdząc, że nic na świecie, nawet sztuka i sława nie zdoła zastąpić kobiecie szczęścia małżeńskiego. Zupełnie przeciwnego zdania jest słynna gwiazda Music - hallów paryskich Mistinguette, która twierdzi: „tylko głupiec może dziś być zwolennikiem małżeństwa. Ja osobiście nigdy nie chciałam nawet myśleć o wyjściu za mąż. Nie trzeba się żenić, ani wychodzić za mąż— oto klucz do szczęścia".

Czy możliwe są budynki

NA TRZYSTA PIĘTER?

Na to pytanie znany z projektowania wysokich budynków architekt amerykański, Alfred C. Bosson, odpowiada twierdząco. Dodaje jednak, że takie prawdziwe drapacze chmur byłyby z wielu względów niepraktyczne. W pierwszym więc rzędzie taki wysoki bydynek nie rentowałby się tak szybko, jak domy obecnie budowane. Dochodowym mógłby być dom najwyżej na sto pięter, gdyż przedstawiałby poza wartością czynszową poważną wartość reklamową i dostarczałby właścicielowi i lokatorom poważnych dochodów za umieszczane na jego ścianach reklamy świetlne. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, iż już na wysokości stu pięter odczuwałoby się kołysanie budynku i chyba tylko marynarze, przyzwyczajeni do przebywania na morzu, czuliby się dobrze na wyższych piętrach. Taki dom musiałby być budowany na bardzo silnych fundamentach, sięgających w głąb ziemi na jedną trzecią wysokości domu, co znowu wymagałoby wielkich kosztów i nie rentowałoby się bezpośrednio.

WALTER A. FROST Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

95)

— Jeżeli pan rzeczywiście znalazł go, chętnie nagrodzę pana sowicie.

— Wszystko jest w porządku, wszystko w porządku! — zawołał Larkin, potrząsając głową — mam go ze sobą! Przypuszczam, że dostanę wynagrodzenie i to nie byle jakie. Mogę też państwu powiedzieć, kto ukradł brylant.

— Nie chcemy nic o tem wiedzieć — odpowiedział podróżnik — chodzi nam tylko o odzyskanie klejnotu.

— Och! i owszem, jeśli państwo tak uważacie, — odparł Larkin, odpinając płaszcz.

— Tak, niech pan zdejmie okrycie i zapali cygaro, — rzekł Crowninshield, dzwoniąc na kamerdynera.

Larkin skinął głową, ściągając płaszcz i mocując się z podszewką, nałożoną osobno. W chwili, gdy zdzierał rękawy, Hal stanął za nim.

— Carter — odezwał się Crowninshield — pomóż panu.

Hal starannie i ostrożnie rozebrał Larkina, następnie zarzucił sobie płaszcz na ramię i skierował się ku drzwiom. Nie wyszedł jednak zaraz z pokoju, lecz zatrzymał się w progu, tyłem zwrócony do obecnych, jakby na coś czekając.

Larkin podał Crowninshieldowi małą szkatułkę jubilerską i rzekł:

— Oto klejnot. Niech pan otworzy, brylant znajduje się wewnątrz. Proszę o nagrodę i wracam do Nowego Yorku.

Crowninshield spoglądał w milczeniu na pudełeczko, a Helena wymieniła z Claveringiem ukradkowe spojrzenie. Oboje wiedzieli, że wszystko było skończone. Z promieniejącej twarzy Larkina przenieśli oczy na Crowninshielda, który nie odrywał zwroku od kasetki. Anna i pani Clothier podeszły do niego i stanęły obok, tak, że przed Larkinem utworzyło się małe półkole.

— Niech pan otworzy, — powtórzył Larkin uprzejmie — wszyscy oczekujemy tego widoku!

Pan Crowninshield odemknął wieczko, spojrzał do wnętrza, a potem przeniósł gniewny wzrok na Larkina. Anna krzyknęła zlekka.

— Tu niema brylantu, — rzekł Grzegorz Crowninshield.

— Jakto?! — krzyknął Larkin — Niema? — wyglądał w tej chwili jak człowiek wstrząsany atakiem epilepsji. Wyrwał szkatułkę z rąk pana domu, obejrzał ją na wszystkie strony, a potem stanął nieruchomo, jak przykuty do ziemi. Wargi jego poruszały się szeptem:

— Niema, niema go! Ale kto?... Kiedy...? Gdzie?...

— Carter — rzekł zimno Crowninshield — podaj panu płaszcz.

Hal odwrócił się i po raz pierwszy spojrzał Larkinowi w oczy. Ujrzawszy go, intruz zachwiał się na nogach, otworzył usta z trudem chwytając powietrze, przetarł oczy takim ruchem, jakby chciał pozbyć się jakiegoś natrętnego widziadła, a potem utkwił wzrok w obliczu sierżanta. Wyraz jego twarzy zwiastował, że zaczyna domyślać się wszystkiego.

Z jego ściśniętych warg wypadł syk:

— Wzzzz — zzz....

Hal nic nie odpowiedział, ale wykonał ruch wcale nie odpowiedni dla kamerdynera: wsunął mianowicie prawą rękę do kieszeni ubrania.

— Wyjeżdżam! — krzyknął Larkin. Nikt go nie zatrzymywał.

Wyrwał płaszcz z rąk Hala, wybiegł pośpiesznie ze zbrojowni, a następnie z domu.

Crowninshield spojrzał raz jeszcze na puste pudełko i rzekł, rzucając je na stolik z przyborami do palenia.

— To był niesmaczny żart, Anno, ale mniejsza z tem. I tak odzyskamy nasz piękny brylant, jestem tego pewny.

Spojrzał na Hala i rzekł obojętnym tonem:

— Możesz odejść, sierżancie, chciałem powiedzieć: Carter.

A gdy zwrócił się ku drzwiom, dodał:

— Poczekaj jeszcze trochę. Kapitanie Clavering, czy pan zna tego człowieka, który tu był przed chwilą?

— Nic o nim nie wiem, prócz tego że się zjawił w pensjonacie, w którym mieszkam na 9 West Street, — rzekł Clavering — oznajmił mi wówczas, iż jest detektywem. W parę dni potem podszedł do mnie, gdy byłem w towarzystwie panny Heleny, musiałem więc jej go przedstawić.

— Ale on mówił że pracował dla pana, — przypomniała pani Clothier — cóż to znaczy?

— Ta praca polegała na tem, iż wypróbował wytrzymałość mojej drabiny pożarnej, — odrzekł Jim, patrząc na Crowninshielda. — Być może, że ten człowiek jest detektywem, ale w równej mierze....

Podróżnik tym razem zwrócił się do Hala:

— A ty sierżancie co myślisz o nim? Czy znasz go?

— Znam, jaśnie panie

— Któż to jest?

— Brałem go zawsze za detektywa, ale teraz sądzę że jest zwykłym opryszkiem; ma on przyjaciela też zapewne jakiegoś złodziejaszka.

— Prawdopodobnie masz rację. Możesz odejść.

— Narazie zatem wszystko skończone — rzekła pani Clothier, widząc że Helena ma zamiar wyjść ze zbrojowni — ale zaznaczam: narazie.

(D. c. n.)

Różne.

Lokale.

Nauka i wychowanie.

Zgubione dokumenty.

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 20 grudnia 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, giser na bronz i miedź na wyjazd 1, ślusarzy wykwalifikowanych w miejscu 2 chłopców do warsztatu 2 kamieniarzy 8 robotników w wieku 16-18 lat 4 kobiet do fabryki 4 służby domowej kobiet 8.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 40 osób 76

Kupno i sprzedaż.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".